

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4038,Wystapienie-Prezydenta-RP-przed-Grobem-Nieznanego-Zolnierza-oraz-w-programie-I-P.html>

21.08.2026, 13:58

15.08.2012

Wystąpienie Prezydenta RP przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz w programie I Polskiego Radia z okazji Święta Wojska Polskiego

Kombatanci i Weterani!

Panie Marszałku!

Panie Premierze!

Ministrze Obrony Narodowej

Wszystkie Panie i Panowie Ministrowie!

Księża Biskupi!

Dowódcy i Żołnierze Wojska Polskiego!

Szanowni Państwo!

Jak co roku 15 sierpnia, w dniu Święta Wojska Polskiego spotykamy się tutaj przed Grobem Nieznanego Żołnierza, aby oddać hołd żołnierskiej krwi przelanej za Ojczyznę. W kolejną rocznicę Bitwy Warszawskiej z 1920 roku, w kolejną rocznicę zwycięstwa w wojnie z Rosją bolszewicką nasze serdeczne myśli i wdzięczne serca kierujemy ku bohaterom sprzed przeszło 90 lat, jak i ku współczesnym polskim żołnierzom stojącym na straży naszej suwerenności i naszego bezpieczeństwa.



prezydent.pl

Wielkość tamtego polskiego zwycięstwa z 1920 roku zbudowała swoisty wzorzec, który przymierzamy i do współczesności. Słusznie pamiętamy o sile ducha, o sile morale, które były jednym z fundamentów tamtego wielkiego sukcesu. Dlatego mówimy o cudzie nad Wisłą. Trzeba jednak pamiętać i o innych źródłach militarnego zwycięstwa.

Wygraliśmy, gdyż wtedy cały naród skupił się wokół wielkiego zadania odbudowy polskiej siły zbrojnej, wokół zadania obrony świeżo odzyskanej niepodległości. Wtedy potrafiliśmy w imię nadrzędnej racji stanu odrzucić na bok większość różnic i podziałów. Wtedy racja stanu skutecznie ograniczyła racje partyjne. Liczyła się Polska i nasz wspólny ogólnonarodowy interes.

Wygraliśmy, bo nie byliśmy sami. Nasze aspiracje i naszą walkę wspierały zwycięskie demokracje Zachodu, zwłaszcza Francja. Wygraliśmy, bo nawet w tak trudnym okresie początków naszej niepodległości, naszej niepodległej państwowości polskim Siłom Zbrojnym naród zapewnił odpowiednie wyposażenie, odpowiednie uzbrojenie. Pod wieloma względami to nowoczesne jak na tamte czasy wyposażenie miało, obok siły ducha, decydujące znaczenie dla ostatecznego wyniku wojny.

Trzeba więc pamiętać, że wtedy polscy lotnicy i wspierający ich ochotnicy z innych krajów, w tym obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki, uzyskali zdecydowaną przewagę w powietrzu. Trzeba pamiętać, że dostarczone przez Francję czołgi siały wśród bolszewików strach i panikę. Trzeba pamiętać, że rewelacyjny polski wywiad, a w jego ramach supernowoczesne jak na tamte czasy systemy podsłuchu i dekryptażu, pozwalały stronie polskiej poznać treść bolszewickich depeesz niejednokrotnie zanim dotarły one do dowódców Armii Czerwonej.

Trzeba pamiętać, że wygraliśmy dzięki wysokim kwalifikacjom naszej kadry oficerskiej, gdy doświadczeniom wyniesionym z armii austro-węgierskiej, pruskiej, rosyjskiej i francuskiej towarzyszył wolny od dowódczego schematyzmu talent Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Przecież nie uległ on dominującej w ówczesnej Europie strategii wojny pozycyjnej i zadał bolszewikom klęskę dzięki dynamice manewru i na przekór doświadczeniom I wojny światowej.

W 1920 roku wygraliśmy!

Dzisiaj, gdy na tamto wiekopomne zwycięstwo patrzymy z blisko już stuletniej perspektywy, stale musimy zadawać sobie pytanie, czy my współcześni Polacy, ciesząc się już trzecią dekadą ponownie odzyskanej niepodległości i wolności, w stopniu wystarczającym mierzymy nasze bezpieczeństwo przymierzając do współczesności tamtą sprawdzoną w 1920 roku matrycę zwycięstwa?

Wiemy, że niektóre elementy tej dziejowej recepty na militarną siłę, na zwycięstwo i na poczucie bezpieczeństwa zdecydowanie możemy zaliczyć i dzisiaj do posiadanych narodowych aktywów.

Jesteśmy przecież częścią potężnego sojuszu, jakim jest NATO. Jesteśmy zintegrowani z Zachodem poprzez Unię Europejską. Wzmacniamy swoją pozycję i swoje bezpieczeństwo poprzez trwający nieprzerwanie od ponad 20 lat wzrost gospodarczy. O te więzy, o te ważne źródła siły naszego bezpieczeństwa i wolności należy dbać i je szanować. Bo dobro nie szanowane i nie rozwijane ulega zawsze uszczupleniu i osłabieniu i zanika.

Dlatego Polska aktywnie uczestniczy w pogłębianiu integracji europejskiej, w umacnianiu roli i siły NATO – wspólnie ponosząc znaczne koszty, a często ryzyko i wyrzeczenia.

Przykładem jest rola polskich pilotów w chronieniu przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii, a przede wszystkim nasze wieloletnie zaangażowanie w Afganistanie i związane z nim straty ludzkie i ogromny koszt, bo około 5 mld złotych wydanych w ciągu paru lat na tę właśnie misję.

Musimy jednak pamiętać i o tym, że budowa własnych narodowych zdolności obronnych to nasz główny obowiązek wobec Ojczyzny, a także wobec NATO. To będzie zawsze podstawową gwarancją naszego bezpieczeństwa i częścią siły sojuszu jako całości.

Dlatego przymierzając matrycę zwycięstwa z 1920 roku trzeba powiedzieć, że absolutnie konieczne jest kontynuowanie wysiłku na rzecz modernizacji polskich sił zbrojnych przede wszystkim pod kątem obrony terytorium kraju – a to oznaczać będzie także większe zdolności całego sojuszu.

Dzięki ustawie z 2001 roku wiążącej poziom budżetu obronnego ze wzrostem gospodarczym, w ramach modernizacji technicznej Sił Zbrojnych udało nam się zrobić wiele.

Między innymi zakupiliśmy nowoczesne samoloty wielozadaniowe i transportowe, wyposażyliśmy polską armię w nowoczesne systemy przeciwpancerne, w nowoczesne transportery opancerzone... To tylko część długiej już listy zrealizowanych projektów na rzecz nowoczesności nowoczesnej, profesjonalnej polskiej armii. Niektóre z egzemplarzy tego nowoczesnego uzbrojenia możecie Państwo obejrzeć tutaj po uroczystości na Placu noszącym dumne imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ale są jeszcze przed nami inne wielkie zadania do podjęcia. Są zadania ważne dla naszego polskiego bezpieczeństwa. To między innymi unowocześnienie i usprawnienie systemu dowodzenia, systemu szkolnictwa wojskowego, to wyposażenie Marynarki Wojennej w nowoczesne, przystosowane do obrony polskiego wybrzeża okręty. Ale przede wszystkim to nowoczesny system obrony przed atakiem z powietrza. Potrzebna jest nasza polska tarcza będąca jednocześnie fragmentem wielkiego ogólnonатовskiego systemu.

To przedsięwzięcie kosztowne, ale konieczne jest do udźwignięcia w ramach polskiego budżetu obronnego, rosnącego przecież wraz ze wzrostem polskiego PKB. W ramach budżetu, a nie w oparciu o dodatkowe pieniądze. Trzeba to podkreślić w dobie

Europejskiego kryzysu ekonomicznego. Jest to do udźwignięcia, gdyż definitywne zakończenie misji militarnej w Afganistanie przyniesie istotne oszczędności. Jeśli mogliśmy wydać w ciągu paru lat 5 mld złotych na misję afgańską, to tym bardziej teraz powinniśmy ten strumień pieniędzy skierować na budowę systemów broniących terytorium naszego kraju i terytoriów wszystkich krajów członkowskich sojuszu.

To przedsięwzięcie konieczne, bo bez skutecznej tarczy chroniącej przed atakiem z powietrza, wydatki na modernizację sił zbrojnych ponoszone dzisiaj, mogą okazać się bezużyteczne, krótkotrwałe w godzinie zagrożenia.

To przedsięwzięcie konieczne, by nie zostać w tyle za innymi. To przedsięwzięcie konieczne, by mniej się obawiać pomruków niezadowolenia z tytułu naszego zaangażowania w umacnianie bezpieczeństwa własnego, w siłę całości Sojuszu Północnoatlantyckiego czy też bezpieczeństwo naszego amerykańskiego sojusznika.

To przedsięwzięcie możliwe. Bo kiedy jak nie teraz, kiedy możemy mówić o pełnej jedności pomiędzy najważniejszymi organami władzy państwowej, pomiędzy prezydentem, rządem, ministrem obrony narodowej? To trzeba zrobić dzisiaj.

Dzisiaj traktowanie serio matrycy – wzorca zwycięstwa w 1920 roku – to utrzymanie jednoznacznego kierunku ku nowoczesności polskich sił zbrojnych.

Szanowni Państwo!

Unowocześniając naszą armię nie zapominamy o tych, którzy stanowią zawsze największą wartość każdego wojska – o żołnierzach. Dlatego raz jeszcze chcę podkreślić, że w rocznicę zwycięstwa w 1920 roku, pragniemy okazać wdzięczność i szacunek, zaufanie także współczesnym żołnierzom polskim.

W dniu ich święta dziękujemy za niełatwą służbę ku chwale Polski i ku jej bezpieczeństwu w Polsce i poza granicami. Mam na myśli w sposób szczególny żołnierzy uczestniczących w misjach pokojowych i misjach utrzymania pokoju, w misjach stabilizacyjnych, szczególnie w Afganistanie, gdzie jest realne zagrożenie. Dziękujemy im wszyscy za niełatwą służbę. Dziękujemy żołnierzom, dziękujemy ich rodzinom, dziękujemy wszystkim pracownikom systemu obronnego państwa.

W dniu ich święta życzymy satysfakcji ze służby w coraz bardziej nowoczesnych, polskich siłach zbrojnych. Satysfakcji z poczucia, że Ojczyzna i dzisiaj jest dumna ze swoich obrońców.

Tego życzę nam wszystkim.

Dziękuję.

Prezydent Bronisław Komorowski w radiowej "Jedynce" o przyszłości i zadaniach dla wojska

B. Komorowski: Pamiętamy bohaterów, ale wojsko musi patrzeć w przyszłość, wywiad radiowy przeprowadzony przez K. Grzesiowskiego, 15 sierpnia 2012 r., "Sygnały Dnia", Polskie Radio Jedynka.

Dzień dobry, panie prezydencie, witamy.

Dzień dobry, witam państwa.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. „Oby tylko nie padało”, powiedział pan przed chwilą.

No, są jeszcze inne zmartwienia, ale oczywiście w dniu 15 sierpnia, w dniu Święta Wojska Polskiego, gdzie centralnym wydarzeniem jest spotkanie przed Grobem Nieznanego Żołnierza, oczywiście kwestia pogody jest ważna, jak przy wszystkich świętach polskich, które na ogół wypadają na czasy kalendarzowe, kiedy deszcz grozi.

Panie prezydencie, jeśli pan pozwoli, cofnijmy się o, jeśli dobrze policzyłem, 89 lat. „W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w walkach z wiekowym wrogiem o całość i niepodległość Polski” – to fragment rozkazu generała broni Stanisława Szeptyckiego, wtedy szefa Ministerstwa Spraw

Wojskowych. Wtedy oficjalnie 15 dzień sierpnia stał się Świętem Wojska Polskiego, Świętem Żołnierza, bo tak się mawiało wtedy.

Wtedy było to Święto Żołnierza i dzisiaj jest to Święto Wojska Polskiego, więc także chwila, dzień, w którym się myśli z wdzięcznością o tych, którzy obronili Polskę w 1920 roku, ale również powinno się myśleć z ogromną życzliwością, zainteresowaniem i z nadzieją o współczesnych obrońcach naszego kraju, o żołnierzach, o Siłach Zbrojnych Polski niepodległej i demokratycznej. To jest najlepszy moment do publicznej rozmowy o przyszłości polskiego systemu obronnego, bo oprócz wdzięczności natury historycznej za to, co wydarzyło się prawie 90 lat temu, trzeba także myśleć o dniu dzisiejszym i o przyszłości, między innymi wyciągając wnioski z tamtego wielkiego zwycięstwa, wnioski dotyczące współczesnych wyzwań stojących przed Polską.

No to o przyszłości, panie prezydencie. Akurat tak się składa, że wczoraj minęła piąta rocznica śmierci porucznika Łukasza Kurowskiego. To był pierwszy polski żołnierz, który zginął w Afganistanie. Czy rok 2014 to jest ta definitywna data, kiedy zakończy się polska misja w tym kraju?

Taka jest moja wola i taki jest mój pogląd, że Polska będzie jednym z tych krajów, które nie tylko doprowadziły do podjęcia przez NATO jako całość decyzji o zakończeniu misji wojskowej, militarnej w Afganistanie w roku 2014, ale również że będzie to proces już bez możliwości cofnięcia, że do 2014 my także wycofamy żołnierzy polskich, bo ta misja trwa już wiele lat, przyniosła nie tylko liczące się straty ludzkie, o których pan wspominał, i o tych żołnierzach też powinniśmy dzisiaj w dniu Święta Wojska Polskiego myśleć i z wdzięcznością, ale i zastanawiać się nad kosztami tej ofiary. Musimy również dążyć konsekwentnie do tego, aby zakończyła się ta misja razem z całym Sojuszem Północnoatlantyckim, no bo nie można trwać na pozycjach w Afganistanie czysto wojskowych, trzeba szukać rozwiązań politycznych.

Czyli ten rok to zmiana charakteru misji z bojową na szkoleniową do 2014?

Rok 2013 to jest zmiana charakteru misji i zakończenie obecności kontyngentu polskiego w tak dużej liczbie prawie 2,5 tysiąca żołnierzy, a rok 2014 definitywne zakończenie naszej obecności w charakterze kontyngentu walczącego.

Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak kilka dni temu w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” mówił, że wyjście z Afganistanu oznacza dla naszej armii koniec pewnej epoki. Czy pan się z tym zdaniem zgadza?

Tak, zgadzam się w pełni, dlatego że zaangażowanie w Afganistanie wieloletnie oznaczało z jednej strony niewątpliwie korzyści natury szkoleniowej z punktu widzenia wojskowego, miejmy nadzieję, że przyniesie to dobre efekty z punktu widzenia rozwiązań politycznych w tym kraju, ale także oznaczało to ogromny drenaż środków finansowych przeznaczanych na obecność w Afganistanie, a więc nieprzeznaczanych na modernizację techniczną w stopniu wystarczającym, na nowe systemy, na potrzeby armii kształtowanej pod kątem obrony naszego własnego, polskiego terytorium. To się musi zmienić i te pieniądze, które do tej pory... a był to według mnie około miliarda złotych rocznie, to się musi zmienić, te pieniądze muszą być wydawane w o wiele większym stopniu na nowoczesne systemy obronne przeznaczone do ochrony polskiego terytorium, polskiej przestrzeni powietrznej.

Owe 1,95% produktu krajowego brutto ma być przeznaczane...

To ma być przeznaczane (...)

Tylko czy pan prezydent nie ma takiego wrażenia, że jeśli sytuacja gospodarcza się pogorszy, to będzie łakomy kąsek, by nieco obciążyć budżet na obronę narodową?

Takiej możliwości nie ma. W 2001 roku jako minister obrony narodowej zbudowałem współpracę pełną wszystkich sił politycznych w parlamencie – i ówczesnej opozycji lewicowej, i prawicy, i centrum wraz z prezydentem Kwaśniewskim – wszystkich udało mi się przekonać do tego, że w tych kwestiach obronności musimy myśleć trochę ponad podziałami partyjnymi. I przeszła głosami prawie całego Sejmu ustawa o finansowaniu procesu modernizacji, w wyniku którego... a druga o samolocie wielozadaniowym, dzięki czemu dzisiaj Polska dysponuje i samolotami wielozadaniowymi supernowoczesnymi, i tymi słynnymi Rosomakami, które jeżdżą w Afganistanie, i raketami przeciwpancernymi, i samolotami transportowymi nowoczesnymi. Dzisiaj trzeba to zwieńczyć poprzez wprowadzenie do tego samego, do tej samej ustawy z 2001 roku zapisu o realizacji ważnego, można powiedzieć bardzo ważnego programu obrony, budowy systemu skutecznej obrony polskiej przestrzeni powietrznej w ramach szerszego zamysłu NATO jako całości.

Czyli to jest to, co pan nazwał w wywiadzie dla tygodnika Wprost przy okazji drugiej rocznicy objęcia urzędu „polskim wkładem w system obrony przeciwrakietowej”?

Tak, no bo jeżeli nie posiadamy nowoczesnego systemu obrony przed atakiem z powietrza lotniczym i rakietowym, no to jesteśmy bezbronni w obliczu tego, co można zaobserwować dzisiaj na współczesnym polu walki, gdzie w ciągu pierwszych godzin konfliktu uderzają samoloty, rakiety i jeżeli nie będziemy w stanie się przed nimi bronić, to można powiedzieć z pewnym uproszczeniem, że gigantyczne środki wydawane na unowocześnianie polskiej armii okażą się bezsensownie wydаныmi pieniędzmi, no bo one zostaną te wszystkie środki zniszczone bardzo szybko. Musi być parasol ochronny, musi być, z pewnym uproszczeniem mówiąc, kawałek polskiej tarczy obronnej przestrzeni powietrznej, który byłby częścią systemu ogólnonatowskiego. I w Lizbonie, i w Chicago szczyt NATO podjął decyzję zgodnie z polskimi oczekiwaniami i potrzebami, że budujemy nie tylko amerykańską tarczę antyrakietową, która ma chronić przestrzeń powietrzną nad Stanami Zjednoczonymi, ale budujemy powoli, kawałek po kawałku system obejmujący wszystkie kraje natowskie. Polska ze względu na swoje położenie musi być jednym z pionierów budowy polskiego fragmentu ogólnonatowskiego systemu, wzmacniając własne bezpieczeństwo i dając większy wkład w obronę Sojuszu Północnoatlantyckiego jako całości.

Czyli to nie jest tak jak mówiły pierwsze komentarze po pana wywiadzie, że obrażamy się na Amerykanów i wymyślimy sobie coś sami.

To jest nonsens. Udało się nam doprowadzić, i to jest bardzo ważne, że NATO myśli nie tylko o bezpieczeństwie Stanów Zjednoczonych, ale także o bezpieczeństwie całego Sojuszu. I dzisiaj, jeżeli powstanie tarcza, amerykańska tarcza antyrakietowa, to ona będzie fragmentem większej całości, która ma służyć do obrony NATO jako całości, w tym także i naszego kraju. I o to chodzi. O to chodzi, aby nie budować systemu, który by tworzył ekskluzywne warunki większego bezpieczeństwa dla niektórych krajów natowskich, tylko budować konsekwentnie system, który ma bronić całość terytorium krajów członkowskich Sojuszu, w tym Polski. My jesteśmy krajem na krawędzi systemu natowskiego, powinniśmy o nasze bezpieczeństwo zabiegać bardzo konsekwentnie i pilnować tego, żeby całość Sojuszu też była przygotowana do obrony między innymi naszego terytorium.

Panie prezydencie, kiedy będzie gotowa nowa struktura dowództwa armii?

Wie pan, ona powinna być już zmieniona wiele lat temu, bo polska armia się zmniejszała, można powiedzieć z pewnym uproszczeniem zmniejszała się ilość wojowników, Indian, a została w starej dużej ilości ilość wódzów. Dzisiaj trzeba te proporcje poprawić, musi być więcej wojowników, a mniej wódzów w naszym polskim plemieniu. I w związku z tym trzeba zreformować system dowódczy, aby go uprościć, nie tylko zmniejszyć. Uprościć i uczynić bardziej skutecznym w działaniu. Tak się złożyło, że zapisana reforma systemu dowódczego, także w planie przyjętym przez cały ówczesny Sejm na moją prośbę jako ministra obrony narodowej, no, nie została wykonana, dlatego że przyszła wojna w Iraku, potem w Afganistanie, zajęto się czym innym, gdzie indziej wydawano pieniądze, gdzie indziej lokowano energię. Dzisiaj możemy wrócić do, że tak powiem, zarzuconego planu reformy systemu dowódczego, pamiętając również o tym, że jak systemu tego nie zreformowano na początku lat minionej dekady, no to wtedy rozbudowywano ten system i co rusz każda ekipa rządząca dobudowywała kolejne dowództwo i ich mamy po prostu za

dużo, za dużo nadmiernie rozbudowanych, nadmiernie kosztownych. Trzeba to uprościć, skrócić, uczynić lepszym, skuteczniejszym i tańszym.

Sztab Generalny, Dowództwo Generalne, Dowództwo Operacyjne, minister Tomasz Siemoniak, jeszcze raz powołam się na rozmowę z nim, powiada, że to może być od roku 2014 taka struktura. Czy to jest możliwe?

Tak, jest możliwe, to musi się odbyć na zasadzie także pełnego współdziałania i prezydenta, i rządu. I tak się dzieje to w tej chwili. Jesteśmy z panem ministrem Siemoniakiem, także z panem premierem w tej kwestii absolutnie dogadani. I to jest jedyny moment, kiedy zgodność poglądów całej władzy państwowej może zaowocować dobrą reformą, która jest odkładana już od wielu, wielu lat ze szkodą dla polskich Sił Zbrojnych, bo właśnie powiedziałem, ze szkodą dla proporcji między wodzami a Indianami.

No to pozostawmy w tym klimacie wodzów i wojowników. Rok 2011, odchodzi z wojska prawie 7,5 tysiąca żołnierzy, w pierwszym półroczu tego roku 2600, oblicza się, że około 5 tysięcy żołnierzy odejdzie...

To jest normalne.

...z armii. No, czy to jest normalne, to...

To jest normalne, bo armia...

Minister Siemoniak powiada, że 2-3 tysiące to jest normalne, ale ponad to już jest problem.

No, ja mówię jest to normalne, bo pytanie jeszcze: z jakiego poziomu odchodzą i dlaczego odchodzą? Jeżeli kończą służbę, uzyskują wiek emerytalny, no to odchodzą. No i trzeba po prostu o tyle zyskiwać nowych żołnierzy. Jest ważne, aby uzyskiwać...

A jak mają lepsze oferty w cywilu i wtedy odchodzą?

Jak mają lepsze, to tylko trzeba im życzyć powodzenia, jeżeli mają lepsze. Ważne jest również to, aby ich wiedzę i umiejętności społeczność, jakby cywilne struktury potrafiły odpowiednio wykorzystać. Zdolności organizacyjne, zdolności zarządzania i tak dalej, to są cechy przydatne, także i w cywilu. Natomiast z samego faktu odchodzenia do cywila ja nigdy nie czyniłbym żadnego wielkiego problemu, chyba że gdzieś jest nadmierny wyciek specjalistów i grozi to tym, że nie można ich zastąpić. Póki co nie słyszałem, aby taka sytuacja powstała gdziekolwiek. Jest ważne, aby rzeczywiście zapewnić dopływ żołnierzy, głównie szeregowców, podoficerów, bo oni stanowią ten zasadniczy trzon armii decydujący o jej wartości na polu walki.

Jest podobno problem ze znalezieniem odpowiednich kandydatów na ważne stanowiska dowódców jednostek liniowych.

Wie pan, ja myślę, że nie, jednak to jest jedna z korzyści obecności Polski w działaniach typu wojennego w Afganistanie, w Iraku, że można było przetestować umiejętności dowódcze wyższej kadry. I jestem pewien, że te wnioski będą wyciągane także w procesie realizacji polityki kadrowej w najbliższych latach. No, jest coś takiego, jak pewna luka pokoleniowa. Jest coś takiego w niektórych strukturach, ale między innymi dlatego reforma systemu dowódczego będzie przeprowadzona, aby poprzez zmniejszenie rozbudowanego nadmiernie systemu dowodzenia dzisiaj podjąć decyzję o tym, aby tymi najważniejszymi dowódcami zostali najlepsi.

Swoją drogą tak już na koniec, panie prezydencie, 15 dzień sierpnia jako Święto Żołnierza, Święto Wojska Polskiego nigdy nie został skreślony żadnym oficjalnym dokumentem po 47 roku, bo do tego roku obchodzono, w 1947 obchodzono Święto Żołnierza, potem bym ten 12 dzień października, potem mieliśmy dwa lata 3 maja 1990 i 91, no i od 92 to już 20 lat równiutko.

Wie pan, nigdy nie było oficjalnie skreślony, bo władza komunistyczna bała się, że tak powiem, tej oficjalności, ale absolutnie wszystkimi środkami tradycje 15 sierpnia likwidowano, eliminowano. No i był taki okres, kiedy demonstracje 15 sierpnia przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Polsce urządziła opozycja antykomunistyczna, ryzykując pałowanie, ryzykując aresztowanie. Więc tak to już było, ale rzeczywiście wraz z wolnością przyszło do nas także i piękna tradycja związana ze zwycięstwem z sierpnia 1920 roku. Ale jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że to jest piękna tradycja, piękne wspomnienie wspaniałego zwycięstwa. Ono musi być źródłem refleksji nad współczesną armią polską, bo tak widzę sens obchodów, tradycji obchodów różnych rocznic, jeśli...Sens jest wtedy, jeśli płyną z tego dobre wnioski na dzień dzisiejszy i na przyszłość.

Prezydent Rzeczypospolitej, Zwierzchnik Sił Zbrojnych.

Dziękuję serdecznie, życzę wszystkiego dobrego nie tylko żołnierzom i ich rodzinom w całej Polsce, ale wszystkim, którym na sercu leży dobro polskiej armii i polskiej obronności.

Dziękujemy.

więcej



[Tweetnij](#)